KURJER WARSZAWSKI.

D. 10. Sierpnia. — Rok 1845. Niedziela. № 210. Jutro, Śta Zuzanna. Pierwsza Kwadra.

Obraz PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO w Kościele OO. *Kapucynów*, o którym wspomnieliśmy zaonegdaj, iest dziełem Szymona z Lipnicy *Czechowicza*, sławnego Malarza Polskiego. Zwłoki tego wielkiego Artysty, którego liczne obrazy zdobią Kościoły OO. *Kapucynów* w Zakroczymiu i Lubartowie, spoczywaią w grobach przy Kościele tutejszym. Co do obrazu PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO w Kościele XX. *Franciszkanów*, ten kopjowanym był przez *Oleśkiewicza* Malarza, i zakupiony był za cenę dukatów 60, na licytacji galerji Hrabiego Alexandra *Chodkiewicza*.

N. PAN 14go z. m. postanowił: »Udzielone zostaie w drodze łaski P. Władysławowi *Wąsowskiemu*, Synowi pozostałemu po b. Pomocniku Rewizora dochodów tabacznych, przez wzgląd na 29-letnią służbę Ojca, niemniej z uwagi, że sam ulegaiąc wielkiej chorobie i dla słabości władz umysłowych nie iest w stanie zapracować na własne utrzymanie, wsparcie dożywotnie po rubli sr. 26 k. 25 rocznie.

Rada Administr: 22go z. m. wydała postanowienie tej treści: Zabudowania w mieście *Radomiu* położone, wraz z przynależytościami, w całej rozciągłości, iak są obecnie przez Kościół Prawosławny w Radomiu posiadane wraz z ziemią, pod temiż zabudowaniami, ich dziedzińcem i smętarzem będącą, uznaią się niniejszem za wieczną posiadłość tegoż Kościoła.

Dnia 5go b. m. JW. Minister Oświecenia Publicznego *Uwarow*, w towarzystwie Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego *Turkułła*, i w asystencji Rzeczywistego Radcy Stanu *Muchanow*, Zarządzaiącego Warszawskim Okręgiem Naukowym, zaszczycić raczył obecnością swoią Gimnazjum Gubernjalne, oraz Szkołę Sztuk Pięknych i Gimnazjum Realne. Chociaż w porze wakacyjnej nie można było spodziewać się dość licznego zebrania uczniów, wszelako na pierwsze wezwanie Zwierzchności szkolnej, ucząca się młodź pospieszyła tłumnie do swych przybytków naukowych. Badania uczniów Gimnazjum Gubernjalnego w rozmaitych gałęziach naukowych, śledził JW. Minister z niezmordowaną uwagą, a z przedmiotów tyczących się ięzyków starożytnych, raczył osobiście examinować. I tak, Uczniowie mieli zaszczyt być badani przez Filologa, głośnego z swych prac klassycznych w całym świecie naukowym! Zaiste, podobne chwile życia szkolnego, zostawiaią niestarty ślad w pamięci uczniów. Po tych odwiedzinach przyszła kolej na Szkołę *Sztuk Pięknych*. Zakład ten istnieiący zaledwie od roku, przygotował wprost pysznej wystawy publicznej sztuk pięknych, swoią własną wystawę skromną. Są to wprawdzie pierwsze rudymenta sztuki, ale wprawne oko wielkiego znawcy i miłośnika kunsztu, dostrzegło w nich nie ieden zarodek pięknego talentu. JW. Minister nie omieszkał także badać wychowańców tego Zakładu z kursu anatomji ludzkiej, zastosowanej do sztuk pięknych; a przejrzawszy szczegółowo pierwsze próby rzeźbiarstwa pięknie rokuiące na przyszłość, opuścił Szkołę i udał się do Gimnazjum *Realnego;* a tu przegląd trwał długo, bo też wiele iest do widzenia w tym wzorowym Zakładzie, tak pysznie uposażonym; i modele rozmaitych machin wykonanych w pracowni Gimnazjum, i piękne rezultata analiz zdziałanych przez uczniów w 3ch laboratorjach chemicznych, i piękne rysunki techniczne, między któremi kilkanaście własnego pomysłu wychowańców, i wzorowe rysunki mechaniczne i modele plastyczne służące do wykładu ieometrji opisuiącej, wykonane własnemi rękami uczniów, i tyle innych przedmiotów nie mniej interesuiących, nie mniej obchodzących z bliska nauki techniczne, wykładane w Gimnazjum Realnem. Przegląd trwał przeszło dwie godzin.

Dziś przypada pierwszy perjód roczny *Gwiazd przelatuiących*, powszechnie *spadaiącemi* zwanych. Ciekawe te fenomena od nieiakiego czasu zajmuią uwagę Astronomów. Może łaskawi zawsze dla *Kurjerka* Astronomowie tutejsi, raczą nam udzielić rezultat z obserwacji swoich ieśli do czynienia takowych pogoda im posłuży.

Dnia 5 b. m. o godz: 11ej wieczorem, zeszła z tego świata w 20tym roku życia, Panna Ludwika *Kosińska*, Córka ś. p. Adama *Kosińskiego* Pułkownika b. W. Pols:, i żyiącej Marjanny z Trzcińskich *Kosińskiej* Dziedziczki dóbr *Lipowiec* z przyległościami. Już w dziecinnym wieku ś. p. Ludwiki *Kosińskiej* widzieć można było iak umiała iednać sobie szacunek i ufność rówiennic, swoią roztropnością, łagodnością charakteru, dobrocią serca i prawością zasad. Później dwa obrazy w Jej osobie dały się spostrzegać; żyła w niej Niewiasta sprawiedliwa Pisma Śgo i prawa Chrześcjnka; dwie cnoty iaśniały: religijna i dobroczynna. W ciężkiej i długo trwałej chorobie, Jej usta uśmiechały się do przyszłości, która otwierała się przed nią. Z przeczuciem szczęścia uleciał spokojnie Jej Duch czysty, bo wierzył.... wierzył w sprawiedliwość, w cnotę, w nieśmiertelność, wierzył w te nadzmysłowe wypływy doskonałości BOSKIEJ które Twórca przez swą dobroć i wszechmocność od początku wieków i na wieki w duszy człowieka wycisnął, a ZBAWICIEL Świata potwierdził. Nieutulona w żalu Matka, Bracia, Siostry i Przyiaciele opłakuią Jej zgon

przedwczesny; lecz wierzcie że nie ta co tak żyła i tak umarła potrzebuie łez i modłów naszych do BOGA, ale my wznieśmy się myślą za nią, niech przybieraiąc nasze modły, stawi ie wraz z swoiemi przed Tron Najwyższego, a za Jej sprawą i przez niezatarte zachowanie Jej pamięci, niech czysta wiara i czysta cnota wstępuią do serc naszych i nas Jej torem prowadzą. *W. K.*

Magistrat M. Warszawy, doniósł wczoraj, że woda na Wiśle pod *Krakowem* onegdaj rano, z wysokości dnia poprzedniego, dochodzącej stop 6, podniosła się do stop 11 nad zero. Magistrat zawiadamiaiąc o tem Mieszkańców okolic nadwiślańskich, ażeby naprzypadek podniesienia się wody na Wiśle pod Warszawą, wcześnie obmyśleć mogli stostowne środki bezpieczeństwa; wzywa ich żeby wszelkie przedmioty bąć na rzece, bąć nad iej brzegami, mianowicie powyżej mostu znajduiące się, tak ubezpieczyć starali się, iżby most z tego powodu na żadne uszkodzenie narażonym nie był.— Wczoraj wieczorem tenże Magistrat doniósł, że iuż i pod *Zawichostem* Wisła zaczęła przybierać.

Opiekun Prezyduiący w Radzie Szczegółowej Opiekuńczej w domu przytułku Sierot i Ubogich Starozakonnych. Zawiadamiam niniejszem, iż ciągnienie Loterji fantowej, na dochód zakładu opiece mej poruczonego, rozpocznie się w dniu 1/13 b. m. i trwać będzie przez dni 30, każdodziennie od godz: 4tej do 7mej po południu; a że ciągnienia to odbywać się będzie w ten sposób, iż każdy posiadacz biletu sam lub przez siebie upoważnionego Numer z koła wyciągnie i natychmiast przedmiot na wyciągniętym numerze opisany wydanym mu zostanie; przeto w ciągu tych dni 30, Szanowni posiadacze losów do miejsca ciągnienia w domu *Kochanowskiego* przy ulicy Miodowej drzwiami w rogu ulicy Kapitulnej umieszczonemi, na pierwsze piątro od frontu przybywać raczą, gdyż po upływie dni 36, fanty nierozegrane, na korzyść domu przytułku Sierot i Ubogich Starozakonnych, sprzedane zostaną. Nadmienia się przytem, iż w święta Kalendarzem objęte, iako też Soboty, ciągnienie odbywać się nie będzie. Math: *Rosen.*

W ciągu zeszłego Lipca r. b., *Warszawskie Towarz: Dobrocz:* utrzymywało w domach Instytutowych Starców i kalek oboiej płci 298; Sierot oboiej płci 96; w 6ciu Ochronach uczęszczało najwyżej dzieci 490; udzieliło wsparcie w lekarstwach osobom 229; wsparcie miesięczne pieniężne stałe od 6ciu do 10ciu złp. udzieliło osobom 50; osób dwie otrzymało takież wsparcie po zł. 18; iednorazowe wsparcie od 2 do 5ciu zł., otrzymało osób 87; w nadzwyczajnym wypadku osób 3 po zł. 20, iedna zł. 16 gr. 20 i iedna zł. 10; wsparcie w leguminie otrzymało osób 162. Na obiady 5cio-groszowe uczęszczało w ciągu mies: Lipca r. b. osób 99; z tych na koszt JO. Xcia NAMIESTNIKA Król: osób 41, dla których sporządzono porcji obiadów 1272. Zupy Rumfordzkiej rozdano porcji 6634, czyli z przecięcia dziennie 214 porcji. Ogólna zatem liczba osób wspartych w zeszłym miesiącu, wynosi 1732.

Wyszło z druku 3cie wydanie *Gramatyki Polskiej*, ułożonej przez Teodozego *Sierocińskiego*, Profesora języka Polskiego i literatury w Instytucie *Alexandryńskim*, i 4te wydanie *Gramatyki Polskiej*, wydanej w skróceniu przez tegoż Autora. Obie te Gramatyki przepisane są dla Szkół; sprzedaią się w Księgarni Ig: *Klukowskiego* przy ulicy Miodowej w pałacu Kochanowskich; cena tych edycji iest znacznie niższą od poprzednich: Gramatyka większa kosztuie złp. 1, Gramatyka mniejsza groszy 10. W tejże Księgarni nabyć można *Poezje* Ant: *Czajkowskiego* za złp. 3 gr. 10. *Listy o Chemji*, o iej zastosowaniach w przemyśle, fizjologji i w rolnictwie, przez Doktora Justusa *Liebig*, przekładu J. S. *Zdzitowieckiego*, złp. 5. *Sztuka urządzania Gospodarstw wiejskich*, poprzedzona krótko zebraną nauką Gospodarstwa wiejskiego, przez J. N. *Kurowskiego*, drugie wydanie powiększone i zupełnie przerobione, z rycinami i tablicami w 2ch tomach, złp. 36. *Książka do Nabożeństwa*, z polecenia ś. p. Arcy-Biskupa *Dunina*, wyięta z świeżo wyszłej, książki dla wszystkich Katolików, złp. 6 gr. 20. *Gabinet medalów Polskich*, oraz tych, które tyczą się dzieiów Polskich, z czasów panowania STANISŁAWA AUGUSTA, przez Ł. G. wydany; przez Edw: Hr: *Raczyńskiego*, złp. 50; *Pieśni Ludu Podhalan* czyli *Górali Tatrowych Polskich*, zebrał i wiadomość o Podhalanach skreślił Ludwik *Zejszner*, złp. 3. Guizotta, *Dzieie cywilizacji Europejskiej*, złp. 6 gr. 20. Blanquiego, *Ekonomja przemysłowa*, przekład Wikt: *Zielińskiego*, 3 tomy złp. 12. *Listy Szyllera* o wychowaniu estetycznem Człowieka, tudzież rozprawy o wzniosłości, o sztuce tragicznej, o moralnej korzyści estetycznych obyczaiów, przekład Henr: *Lewestama*, złp. 3 gr. 10. *Skarbiec dla Dzieci* czyli *Nowy Abecadlnik z obrazkami*, zawieraiący prócz nauki czytania, początki historji naturalnej, ieografji, gramatyki i arytmetyki. Powieści, Bajki i Powinszowania, napisane przez Przyiaciela Dzieci, złp. 2.

Już dawniej doświadczaiąc okropnego bolu zębów, musiałem takowe wyrywać; lecz mimo to, bolały mnie inne zęby i nie dozwalały używać słodkich, zimnych lub gorących pokarmów; co gorsza, zęby moie coraz bardziej psuły się i bólem swoim sen mi odejmowały, a na wspomnienie: »wyrwać, i znów pozbawić się kilku zębów," dreszcz mnie przejmował. W takim stanie będąc, udałem się do *Lekarza Zębów Pana Neumann*, który *posiada osobliwy sposób leczenia bólu zębów* (bez ich wyrywania). Po trzech wizytach, zęby moie

uległy prawdziwej *metamorfozie;* ze zbolałych i drażliwych, stały się sposobnemi do zupełnego użytku. Kto wie ile ząb na starość iest drogi, ile niedogodności przy rzeczywistej usłudze przynoszą zęby sztuczne tym co prawdziwe maią na urlopie, ten zapewne razem ze mną wyzna, że metoda leczenia zębów bez ich wyrywania, iest prawdziwem i nieocenionem dobrem dla ludzkości, ten razem ze mną uczuie wdzięczność dla Pana *Neumann* — Maciej *Brochnocki*, Obywatel M. Warszawy. (Pan *Neumann* mieszka przy ulicy Długiej N° 579).

Wczoraj w Red: Kurjera złożono dla Matki z 3giem Bliźniąt przy ulicy *Marjensztadt*, od M. T. zł. 4.

Onegdaj na podwórze posesji Nr 870 przy ulicy *Solnej*, spuścił się *Bocian*, i iakby obeznany z tem miejscem w środku Warszawy, zaczął spacerować; nie boi się ludzi, zaiada co mu dadzą i iest tamże dotąd. Może Naturaliści zechcą odwiedzić tego gościa.

(Art: nad:). *Kurjer Warszawski*, który nam ciągle donosi o różnych zakładach dobroczynnych i użytecznych, i o tem wszystkiem co do przyiemności i ulepszenia pożycia naszego przyłożyć się może, nie wspomniał ieszcze o nader ważnej instytucji Rządowej, która przy innych korzyściach ma ten nie dość ceniony wpływ na pożycie nasze, że mu zapewnia spokojność i bezpieczeństwo, dwa konieczne warunki szczęścia i zdrowia człowieka; chcę mówić o ubezpieczeniu maiątków naszych od strat i zniszczeń, na które ie wypadki losowe narażaią. Jestem mieszkańcem wiejskim, posiadam mały folwarczek, a w nim same drewniane i słomą kryte budowle; dawniej każda chmura nad posiadłością moią zebrana trwogą mię przejmowała, każdy hałas w nocy słyszany ze snu mnie wybiiał i nie raz na podwórze wypędzał, czy nie pali się też moia chudoba; dziś mniej iestem trwożliwy na grzmoty i śpię bardzo spokojnie od czasu, iak nie tylko zabudowania ale i wszystko co się w nich znajduie, od ognia iest ubezpieczone. Długo wahałem się przystąpić do ubezpieczenia ruchomości moich, bom zrażał się formalnościami, które dopełnić i reiestrami porządnie utrzymywać potrzeba, a głównie obawiałem się wysokiej składki, ciężarem dla szczupłych dochodów moich będącej. Lecz gdy mój Sąsiad spalił się, i wszystko co posiadał utracił, tak iż prawie do nędzy doszedł, i gdy raz piorun uderzył w starą wierzbę przy stodołach stoiącą, przeniknęło mnie coś do żywego, tak, iż niezwłocznie postanowiłem ubezpieczyć moie ruchomości. Lecz iakże zdziwiłem się, gdy zamiast żądania odemnie formalności, których lękałem się, dano mi drukowane blankiety, w które wpisawszy same tylko nazwisko i liczby, iuż dopełniłem wszelkich form przepisanych; gdy po złożeniu dowodów, z taką łatwością ułożonych, powiedziano mi, że iuż należę do ubezpieczenia, na tak długo, dopóki sam nie zrzeknę się tego dobrodziejstwa, że składkę opłacać będę w dwóch półrocznych ratach, i tę uiszczać iak mi dogodniej będzie, albo w Warszawie albo w Powiecie; że reiestra prowadzić mogę w sposób iaki mi się podoba, byle tylko rzetelnie. Tyle ułatwień w przyięciu do ubezpieczenia, nasunęło mi tę myśl, do której ze wstydem teraz przyznać się muszę, czy czasem tych wszystkich dogodności nie przyjdzie mi opłacić wysoką składką, która później ustanowioną być miała. Nie wiele posiadaiąc, choć wszystko zabezpieczyłem, nie wielka uformowała się summa, bo tylko zł. 10,000, a w tej mieściło się zboże na zł. 6,000, inwentarzy za zł. 3,000, sprzętow gospodarskich za 1,000. Wkrótce odbieram świadectwo ubezpieczenia i zawiadomienie, że od zł. 10,000, mam opłacać co pół roku po zł. 25 gr. 8. Czyż można z większą łatwością i taniej okupić sobie spokojność, zapewnić trwałość rzeczy znikomych, stanowiących często cały maiątek i przyszłe utrzymanie licznej familji. Jest to więc prawdziwe dobrodziejstwo, którego doświadczywszy, z serca życzę każdemu z wiejskich gospodarzy, aby wszedł w ślady moie, a uwolniwszy się od trwogi, będzie mógł po całodniowych trudach spokojnie odpoczywać.— *Obywatel z Podlaskiego.*

Nowo otworzona Kawiarnia pod firmą *Café de Belle Vue* w domu narożnym Krakows: Przedmieścia, wprost Kolumy ZYGMUNTA, licznych ściąga odwiedzaiących, bo iest pewno iednym z najwytworniejszych podobnego rodzaiu zakładem w *Warszawie*, a nieustępuiącym najcelniejszym zagranicznym. Widok z tej Kawiarni iest istotnie piękny, oko spotyka ztamtąd przeszło 7 ulic, iako to: Sto-Jańską, Piwną, Podwal, początek Senatorskiej, Plac Zygmunta, Grodzką, Marjensztadt, Krako:-Przedmieście, nadto nowy Zjazd do *Wisły*, Pragę, które to panorama upstrzone iest szczytami Zamku, posągu Zygmunta, dawnej wieży Konserwatorjum, wieży Bernardyńskiej i t. d. Przytem napoie i usługa w Kawiarni *de Belle Vue*, są wyborne.

Wody mineralne: Kissinger Ragozzi, Marjenbadzka, Kreuchbrunn, Emska i Selcerska, trzecim transportem prost ze źródeł, przybyły w tych dniach do składu wód mineralnych przy Aptece w domu Petyskusa obok OO. Reformatów. Szanowne Osoby, które mianowicie wody Kissinger Ragozzi zamówiły, raczą takowe odebrać, albowiem wkrótce takowe rozsprzedane być mogą. Dr. T. *Heinrich.*

Wyszedł z druku zeszyt 14ty i ostatni dzieła pod tyt: *Prawdziwe Taiemnice Paryża.* Skład główny w Księgarni F. S. *Dmochowskiego;* w tejże Księgarni nabyć można dzieł *Zabłockiego* i *Kniaźnina*, tomów 13ście, za zł. 13 gr. 10.

W dniach 25 i 26 z m., u kilku mieszkańców wyznania mojżeszowego w przedmieściu Pradze, spełnione zostały różne drobne kradzieże. W czasie czynionych przez Policję poszukiwań, ściągnął na siebie podejrzenie star: *Berek Solarz*, z miasta Sokołowa pochodzący, a to z powodu, że on tak w pierwszym iako w 2gim dniu, bardzo rano, zachodząc po domach, udawał, iż szuka miejsca dla odprawienia modlitwy. Po uięciu Berka, odebrano od niego rądel miedziany, czapkę sobołową, tałes, książkę do nabożeństwa żydowską i widelec z nowego srebra, które poszkodowani odzyskali; lecz według podań ich, wiele ieszcze przedmiotów z tych samych kradzieży brakuie. Berek Solarz, trudni się w Sokołowie wyrabianiem sukna grubego siwego, z którego łącznie z ojcem każą wyrabiać sukmany chłopskie, i niemi handel prowadzą; przed niedawnym czasem osadzony był w więzieniu w Łukowie za kradzież, i dotąd ma nisko głowę ostrzyżoną, a w miejscu naturalnych pejsów, przyszył sobie włosy do krymki, aby w razie dostrzeżenia go na kradzieży, na przypadek zbiegostwa, nie został poznanym. Po obrewidowaniu, znaleziono przy nim medal złoty żydowski, który twierdzi, że kupił, lecz od kogo, nie wskazuie; może być przeto, że medal ten iest skradziony; prawy zatem właściciel, po udowodnieniu, że do niego należy, z Biura Policji będzie mógł go odebrać. Oprócz powyższych kradzieży, Berek Solarz, podejrzany iest ieszcze w innych znaczniejszych, dochodzeniem których Policja ściśle zajmuie się, a Solarza za powyższe przestępstwa oddała Sądowi po ukaranie. (G. Polic:)

Wyszło z druku Dziełko p. t. *Skarbiec dla Dzieci* czyli *Nowy Abecadlnik* z obrazkami; zawieraiący prócz Nauki czytania, Początki historji naturalnej, ieografji, gramatyki i arytmetyki, Powieści, Bajki i Powinszowania; napisany przez *Przyiaciela Dzieci*. Dostać można po wszystkich Księgarniach w Warszawie, i pod N° 1769 przy ulicy Nowiniar: u M. *Grundsach;* cena zł. 2.

Na ostatnich targach Warszawskich i Prags: płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta Rsr: 2 k. 82$^1/_2$ (zł. 18 gr. 25). Pszenicy Rsr: 4 k. 5 (zł. 27). Jęczmieniu Rsr: 3 (zł. 20). Owsu Rsr: 1 kop. 70$^1/_2$ (zł. 11 gr. 11). Siana fura iednokonna od Rsr. 1 kop. 80 do Rsr. 3 k. 15 (od zł. 12 do zł. 21); parokonna od Rsr: 3 kop. 60 do Rsr. 4 k. 50 (od zł. 24 do zł. 30). Słomy fura zwyczajna od Rsr. 1 kop. 35 do Rsr. 2 k. 85 (od zł. 9 do zł. 19). Kartofli korzec Rsr: 1 kop: 57$^1/_2$ (zł. 10 gr. 15). Okowity garniec kop. 97 (zł. 6 gr. 14). Szumówki garn: kop. 58 (zł. 3 gr. 26). (G. Polic:).

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie *Żydów*, przywołani, JPanie, *Halpert*, *Komorowska* i JP. *Komorowski*. Wkrótce daną będzie pierwszy raz Komedja *Doktor medycyny*, iedno z najnowszych dzieł *Korzeniowskiego*.

Z Siedlec 25go Lipca 1845. — Po trzy tygodniowej chorobie, d. 15go b. m. przeniósł się do wieczności W. Antoni *Ciołkowski*, Dziedzic maiętności *Szkopy*, w 76 roku życia. Jle on posiadał przymiotów iednaiących prawdziwy szacunek i powszechną miłość, iawnym dowodem był obrzęd pogrzebowy zebrania się licznego Duchowieństwa, Obywateli i Włościan uświetniony. Pierwszych wymowne usta wspomniały z kazalnicy o cnotach zmarłego; drudzy udowodnili swój szacunek, wynosząc na własnych ramionach zwłoki iego, a miejscowi i okoliczni Włościanie opłakiwali rzewnemi łzami zgon dobroczynnego Właściciela. Chociaż gospodarstwo wiejskie głównem było położeniem ś. p. Ciołkowskiego, umiał iednak oderwać się od niego, gdy głos współobywateli powoływał go do usługi publicznej, spełniaiąc obowiązki Sędziego Pokoiu i Radzcy Dyrekcji Kredytowej. Z pierwszego małżeństwa obdarzyła go Opatrzność iedynym Synem, na którego wychowanie i ukształcenie oszczędnym być nie umiał. Z powtórnego pozostała Małżonka wraz z tymże iedynym Synem, trawiąc dnie i bezsenne noce przy chorym, troskliwie go pielęgnuiąc i w posłudze nikomu wyręczyć się nie pozwalaiąc, wykonali wzorowo obowiązki winne najlepszemu Mężowi i Ojcu; po zgonie zaś iego, ogrom i moc żalu ich przed publicznością ukryte być nie mogły. Rówiennik lat twoich zmarły Przyiacielu! w porządku przyrodzonym wnioskować powinien, że dalekim nie może być czas połączenia się z tobą przeżywszy na tym świecie prawie lat 50, w związkach szczerej i nigdy niezachwianej przyiaźni. Franciszek *Obniski*.

Gazety Petersburgskie opisuiąc tegoroczne wylewy rzek a szczególniej *Dunaiu*, między różnemi szczegółami tak donoszą: «Wylew ten zmusił dzikie zwierzęta, które w mnóstwie przebywały po miejscach zalanych, do walczenia z człowiekiem o przytułek; wilki, dziki, lisy, przypływały do mieszkań, nie lękaiąc się iuż ludzi, ani nawet wystrzałów; wysilone długiem pływaniem, przechodziły z iednej ostateczności w drugą, znaleźć przytułek lub zginąć. Wierzchołki drzew, budki straży, słowem wszystko, co tylko sterczy nad powierzchnią wody, otoczone iest wężami, owadami i innemi drobnemi zwierzętami. Od gnicia potopionych zwierząt, powietrze i teraz iuż iest duszące, i można przewidywać, że ieszcze bardziej będzie zepsute od wyziewów, kiedy woda opadnie i zaczną gnić ryby, które nie zdołały ujść z wodą, iako też rośliny i same błota.

Anglja. — Król *Holenderski*, który od czasu ostatniej wojny iest Jenerałem w armji angielskiej, mianowany iest teraz przez Królowę *Wiktorję* Feldmarszałkiem. — Xżna *Cambridge* (Kembrycz) 30go z. m. odpłynęła z Dowru do Niemiec.

Francja.— Rodzina Królewska 30go z. m. wróciła do Neuilli. — Królewna Xżna *Klementyna* bliską iest rozwiązania. — Dwór miał zaprosić Króla Holenderskiego do Francji. — Admirał *La Susse* (Sys) i w r. b. mianowany został Dowódzcą flotylli, która umieszczoną będzie w *Treporcie*, w czasie pobytu Króla w *Eu.* — Xżę *Montpensier* (Mąpansje) 8go z. m. przybył do Kairu, gdzie go przyjmował *Ibrahim* Basza; 9go Lipca udał się do *Suez*, zwiedził górę *Sinai*, a 14go wyiechał z powrotem z Kairu do wyższego Egiptu. — Na przedstawienie Ministrów marynarki i skarbu, Król kazał niebawem przysposobić 10 parostatków do żeglugi transatlantyckiej. — Głoszą, iż *Don Karol* i iego Małżonka po ukończeniu kuracji w *Greul*, przybędą do Paryża, zkąd udadzą się do Rzymu; zaś starszy Syn *Don Karola* zostanie we Francji. — Jenerał *Jacqueminot* (Żakmino) dowódzca gwardji narodowej paryzkiej, otrzymał na miesiąc urlop do Wiesbaden. — Mówią, iż Marszałek *Bugeaud* (Biużo) tylko pod tym warunkiem postanowił zatrzymać gubernatorstwo Algierji, ieśli w r. b. nastąpi wyprawa przeciw Kabylom. — Warjat w czasie uroczystości lipcowych przylepił do posągu pismo obelżywe; tenże warjat w manji sam oskarżał się o wspólnictwo w zamachu *Darmesa.* — Przed sklepem tabaki przy ulicy *D'Auteuil* (Doteil) w Paryżu widać teraz 70-letnią Kobietę ieszcze dosyć czerstwą, na szczudle i z Krzyżem legji honorowej. Jest to Wdowa po Kapitanie *Breton Dubl*, która przy boku swoiego Małżonka miała udział w wyprawach *Napoleońskich,* walczyła pod *Eylau* i *Fridlandem*, a pod *Quatrebras* (Katrbra) utraciła nogę, i została wziętą w niewolę. Za powrotem z Anglji, prosiła o emeryturę, którą niedawno uzyskała, i do tego mały urząd w administracji tabacznej. — W Stambule budowanym iest przy pałacu Ambasady *Francuzkiej* Kaplica *Katolicka*, pod wezwaniem Śgo LUDWIKA Króla Bohatera.

Belgja.— Monitor 31go z. m. ogłosił skład nowego ministerstwa: Baron *d'Huart* mianowany Ministrem stanu i Członkiem Rady, P. *Wandeweier* Ministrem spraw wewn:, P. *Dechamps* (Deszam) Ministrem spraw zagr:, P. *Malou* (Molu) Ministrem skarbu; reszta dawnych Ministrów zostaie. — 30go z. m. wieczorem daną była w zamku *Laeken* uczta dla byłego i nowego ministerstwa, oraz dla dyplomatycz: ciała. — Poeta duński *Oehlenszlaeger* otrzymał Krzyż orderu *Leopolda.*

Hiszpanja.— Na cześć imienin Królowej Matki 24go z. m. Infant *Don Franciszek* przyjmował gości w swoich pokoiach. Mówią, że Infant *Don Henryk* został zaproszony do dworu do *Bilbao;* obecnie znajduie się z swoią fregatą w Maladze. W temże mieście 21go z. m. odkryto spisek. — Jenerał *Fulgosio* ma być mianowany Szefem policyjnym *Barcelony.* — W *Ciudad* i *Kadyxie* odkryto także zabiegi wichrzycieli.

Niemcy.— Na granicy w *Bośnji* spokojność iest przywróconą; mniemaią iednak, że Austrjacy nie poprzestaną na pierwszem zadosyć uczynieniu.— Posiedzenia Rabinów w *Frankforcie n. M.* ukończą się wkrótce, a następnie odbywać się będą w *Wrocławiu.* Zdaie się, że zmienione zostaną dotychczasowe obrzędy *Izraelskie*, nawet może Nabożeństwa odbywać się będą nie w ięzyku *hebrajskim*, lecz w takim iakim iest kraiowy w którym są synagogi. — Rossjanie bawiący w Niemczech u wód w *Ems*, sądząc, że najwłaściwiej będzie obchód urodzin NN. CESARZA i CESARZOWEJ oznaczyć dobrym uczynkiem, złożyli na rzecz Szpitalu ubogich w *Ems*, summę 1,850 florenów. — Donoszą z *Poczdamu*: Dzień 3go Sierpnia, pamiętny tak znakomicie w *Prusach*, stał się nam ieszcze droższym; wczoraj bowiem, w obec nieprzeliczonego tłumu, odkryto pomnik zmarłego Króla. Posąg ten, odlany ze spiżu, przedstawia Monarchę w mundurze Jeneralskim, w płaszczu wojskowym i z odkrytą głową. Na podstawie z granitu polerowanego, umieszczono napis: «Ojcu Ojczyzny, Fryderykowi Wilhelmowi IIImu, wdzięczny gród Rodziny.»

Rozmaitości. — Młody zapaleniec w *Madrycie* chciał sprobować *à la Don Żuan* wiele może zjednać sobie piękności, i wdał się w miłostki aż z 3ma Pannami, aby ie po nieiakim czasie znowu opuścić. Hiszpanki nie żartuią iednak z miłości. Ledwo dowiedziały się, że maią być oszukane, wnet połączyły się, aby wspólnej dopełnić pomsty. Zwabiwszy swego uwodziciela, tak go zbiły, iż w kilka godzin umarł. — Dzienniki amerykańskie donoszą, że gdy P. *Wells*, pierwszy Tancerz Teatru tego miasta, kąpał się w zatoce mexykańskiej, został złapany za bok przez psa morskiego, któremu wyrwał się wprawdzie, lecz miał strzaskane dwa żebra. Pisma dodaią żartobliwie, że gdy P. *Wells* iest *Amerykaninem*, a zatem pies morski musiał być *Mexykaninem.* — Podług dziennika Medyolańskiego, do składu opery Włoskiej w Amsterdamie, należą obecnie prócz wielu innych, PP. *Kastigljano* i *Rokka*, znani na scenie Warszawskiej. — Kardynał *Ryszelje* powiedział: iż głupoty nieprzyiaciela więcej lękać się potrzeba, niż iego rozumu; bo głupiec nie postępuie podług prawideł wszystkim ludziom wspólnych. Rozum dociec go i rozumieć nie może; albowiem wszystkiego chwyci się, działa na własną szkodę, i tylko go oczywista niemożność wstrzymać może. — W *Krakowie* teraz, gdy JPanna *Bełcikowska* przedstawiła główną rolę w operze *Napój miłosny*, prócz licznych oklasków, przywołaniem zaszczyconą została. (JPanna *Bełcikowska* tęż rolę przedstawiła niedawno w *War-*

stawie). Publiczności Krakowskiej podobaią się teraz nowi Artyści opery, JPanna *Bogdani* i JPan *Borkowski.* — Dzicy ludzie w *Nowej Zelandji* niezadowoleni z swego Rządcy, rodem Francuza, odięli mu życie; ciało iego upiekli i z tego przysmaku mieli bankiet. — Do iednego z Artystów Berlińskich, gdy tenże był w Teatrze, zakradł się złodziej i przetrząsł wszystkie szuflady i szafki, nic nie znalazłszy. Gdy Artysta wrócił do stancji, znalazł na stoliku kartkę, na której złodziej napisał: «Fe, wstydź się Pan, żeby też ani grosza nie mieć w domu; a wszakże to dziś iest 2gi dzień miesiąca, a wczoraj płacono gaże.»

Gdy znaczna liczba Prośb zaniesionych do Kuratora Okręgu Naukowego Warsz:, przez Osoby pragnące poświęcić się Nauczycielstwu Prywatnemu, zalega w Komitecie Examin: w Warsz:, iedynie z powodu, że proszący nie wyraziwszy swoiego zamieszkania, nie zgłaszaią się wcale do tegoż Komitetu, dla udowodnienia stosownie do przepisów swoiej kwalifikacji lub odebrania dowodów, wrazie gdyby od zamiaru swego odstąpiły; przeto wzywa się osoby niżej wyrażone, aby się niezwłocznie w powyższym celu do Komitetu Examin: zgłosiły. Przyczem ostrzega się: że ktokolwiek bądź, pomimo podanej prośby, przekonany o zajmowanie się obowiązkami Nauczyciela lub Nauczycielki prywatnej bez posiadania przepisanego na to świadectwa, ulegnie niezawodnie karze, iaka na przekraczaiących w tej mierze Ustawą z d. 18 Stycznia 1841 r. iest naznaczoną. Lista imienna Kandydatów i Kandydatek, których Prośby podane do Kuratora Okręgu Naukow: Warsz: i przesłane Komit: Examin: nie są ieszcze załatwione, z podwodu, że ciż wcale się niezgłaszaią do Komitetu Examin:. *Kandydaci:* Durr Hen:, Fischer Fryd:, Jotterand Jan, Oppmann Adolf, Franck Piotr, Obrębski Stan:, Modzelewski Józ:, Modzelewski Mac:, Leorej Ant:, Komorowski Floren:, Zieliński Wikt:, Drake Aug:, Sierkowski Wal:, Cholewicki Fr:, Schmidt Tom:, Weber Fr:, Guilmet Lud:, Krzewski Adolf, Nausädter Hen:, Marchandt Kar:, Richard Dezy:, Monnesse Józef, Czerskier Chryst:, Dłużniewski Wik:, Sauvé Fr:, Kermer Tym:, Oumay Mik:, Bernardowicz Hen:, Dalphin Jan, Perron Fr:, Wojewódzki Just:, Hirschberger Jan, Küng Fr:, Maurin Lud:, Kmitowski Nap:, Tognini Piotr, Guerin Edw:, Steiner Edw:, Bagiński Jan, Weitzel Mik:, Heinrich Jak:, Moczydłowski Józ:, Suszczewicz Józ:, Maczkowski Ant:, Stodulski Ant:, Maiorkowski Józ:, Despont Jan, Heiliger Jan, Chaszyński Paw:, Selin Jan, Kossowski Alex:, Saudoz Fryd:. *Kandydatki:* Kraśnicka Ewa, Bielawska Lud:, Mrówczyńska Teof:, Schroeder Eleo:, Ciemniewska Balb:, Raeschke Wilh:, Durrand Ant:, Orłowska An:, Ułanowska Anie:, Barbezat Mar:, Ciemniewska Salo:, Hempel Emi:, Peschke Mar:, Machnacka Roz:, Napiórkowska Mar:, Janowska Salo:, Bongard Magd:, Groblewska Mar:, Krysztofowicz Anna, Staczyńska Rud:, Sroczyńska Mar:, Chrościńska Emi:, Dobieszyńska Mar:, Brodowicz Alb:, Brodowicz Teof:, Krethlow Jul:, Sobolewska Izab:, Napiórkowska Konst:, Wunsch Anna, Schilf Zof:, Marx Lud:, Matusewicz Pau:, Jackowska Joan:, Górska Zuz:, Branciard Roz:, Kowalska Konst:, Brand Aug:, Małdorska Flor:, Ułanowska Flor:, Skapczyńska Wikt:, Lachenal Marja, Kraśnicka Kor:, Gabus Lud:, Léautier Wawrz:, i Rutowski Franciszek.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abeles Wilh: Doktor z Wiednia; Brodowski Karol Rz: Radca Stanu z Nowej Alexandrji; Lewe Robert Kup: z Krakowa; Silberberg Kup: z Frankfortu; Twardochlebow Asesor Koleg: z Brześcia Lit:; Adam Pstrokoński Dz: z Piotrkows:. (G. P.)

DONIESIENIA.

BANK POLSKI.

Ogłasza, iż w dniu 29 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 11 z rana, w Sali posiedzeń Banku Polskiego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację, FABRYKA SUKNA, dawniej BBci Lichtheim et Comp:, dziś własnością Banku będącą, w mieście Łęczycy Pow: Łęczyckim pod Nrami 8 i 12 położona. Fabryka ta zaopatrzona we wszystkie potrzebne Maszyny, posiada w swym składzie, to wszystko co do dokładnego wyrobienia i wykończenia Sukna iest nieodzowne, iako to: Przędzalnię, Farbiernię, Folusz, Postrzygalnię, z wszelkiemi potrzebnemi narzędziami i urządzeniami, oraz dostateczną w każdej porze roku siłę wody, sytuowaną, iest ze wszystkiemi zabudowaniami fabrycznemi nad rzeką Bzurą, w najkorzystniejszem położeniu.

Prócz zabudowań fabrycznych i mieszkalnych, należą także do tego zakładu grunty i ogrody.

Każdy chęć kupna maiacy, nim przystąpi do licytacji, obowiązany iest złożyć na wadjum do Kassy Banku Rsr. 2100

w gotowiźnie lub Listami Zastawnemi białemi z właściwemi kuponami. Wadjum takowe odstępuiącemu od licytacji, zaraz, otrzymuiącemu zaś przybicie, dopiero po dopełnieniu wszelkich warunków sprzedaży zwróconem zostanie.

Licytacja zaczynać się będzie od summy Rsr. 21,000, iako szacunku na ogół Fabryki z budowlami i maszynami ustanowionej. Utrzymuiącemu się przy kupnie, pozostawioną zostanie przy gruncie połowy ceny szacunkowej to iest Rsr. 10,500 do spłacenia Bankowi w ciągu lat 10 ratami równemi półrocznemi, poczynaiąc od 1 Stycznia 1846 r. z procentem 6% z dołu opłacać się maiącym. Pozostałą zaś drugą połowę szacunku, wraz z tem co na licytacji postąpionem zostanie, Nowonabywca najdalej w ciągu dni 15 od daty odbytej licytacji do Kassy Banku w gotowiźnie wnieść będzie obowiązany.

Gdyby licytacja na cały Zakład w dniu wyżej oznaczonym nie przyszła do skutku, Bank w tymże dniu ieszcze wystawi na sprzedaż oddzielną:

1) Dom mieszkalny Nr 8, od ceny Rsr. 6000.

2) Dom fabryczny Nr 12, łącznie z prawem użycia spadku wody i maszynerją wodną składaiącą się z 2ch kół wodnych, z kołami palczatami do nadawania ruchu Zakładowi fabrycznemu, od ceny Rsr. 10,500; nakoniec

3) Ogół Warsztatów i Machin składaiących Fabrykę, od ceny Rsr. 4,500; do czego wymagane będą wadja:

ad 1) Rubli sr. 600.
ad 2) Rubli sr. 1050.
ad 3) Rubli sr. 450.

Zwrot postąpionego szacunku za zabudowania ad 1) i ad 2) nastąpi na tych samych zasadach, które miały obowiązywać przy sprzedaży całego Zakładu; ad 3) zaś summa na licytacji postąpiona musi być, najdalej w ciągu dni 10 od daty licytacji, do Kassy Banku w gotowiźnie zapłaconą; a Machiny w przeciągu najpóźniej dwóch miesięcy kosztem Nowonabywcy z Domu fabrycznego uprzątnięta.

Gdyby nareszcie Warsztaty i Machiny nie mogły być w dniu o którym mowa razem sprzedane, Bank w miarę swego uznania w tymże dniu ieszcze wystawi ie na sprzedaż szczegółową, zaczynaiąc od cen oddzielnym wykazem wyłuszczonych, a summa za każdy przedmiot postąpiona na licytacji, winna być zaraz w gotowiźnie do rąk kieruiącego sprzedażą zapłaconą.

Bliższe warunki i wykaz Warsztatów, Machin, i t. p. Sprzętów Fabrycznych, każdy chęć kupna maiący, przejrzeć może w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, lub u Administratora Fabryki w Łęczycy, codziennie od godziny 10 z rana do 2 po południu; Fabrykę zaś może na miejscu widzieć, zgłaszaiąc się do tegoż Administratora.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski.*



Onegdaj będącemu w Teatrze Rozmaitości na galerji, wprost sceny, zgubioną została LORNETA, w futerale safjanowym koloru brązowego, w środku pąsowym atłasem wykleiony. Łaskawy Znalazca raczy odnieść na Krzywekoło pod Nr 188, na 1sze piątro od tyłu, a prócz wdzięczności, odbierze nagrody zł. 10.

BANK POLSKI.

Ogłasza, że w dniu 6/18 Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, w Sali posiedzeń Banku, będzie sprzedana więcej daiącemu, NIERUCHOMOŚĆ w mieście Kleczewie pod Nr 38 przy ulicy Poznańskiej czyli Słupeckiej, w Powiecie Konińskim w Guber: dawniej Kaliskiej, dzisiaj Warszawskiej położona, składaiąca się z domu mieszkalnego frontowego pierwszego skrzydła, takiegoż Domu drugiego skrzydła, i Domu mieszkalnego oddzielnego, tudzież Stajni, Podwórza i Ogrodu owocowego. Każdy do licytacji zgłaszaiący się, obowiązany iest złożyć na wadjum Rsr. 15. Szacunek zaś który iest ustanowiony na Rsr. 150, i to co wyżej nad tę summę postąpionem będzie, zapłaci Nowonabywca do Kassy Banku najdalej w dni 30 od daty odbytej licytacji. Bliższe warunki każdy chęć kupna maiący, przejrzeć może tu w Warszawie w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, w Kleczewie zaś u Burmistrza M. Kleczewa, od godziny 10 z rana do 2 po południu; można także obejrzeć Nieruchomość na miejscu i przekonać się o iej stanie i rozległości.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski.*

W dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godz: 11 z rana, w Warszawie w rynku Starego Miasta, na Targu publicznym, Bielizna, Pościel, i Tualetka palisandrowa, z mnóstwem rekwizytów, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Józef Zbikowski, Komornik.

Dnia 7 b. m. wieczorem na ulicy Elektoralnej, zgubiono 350 RUBLI sr. w kopercie rozpieczętowanej. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić, za nagrodą przyzwoitą, do Drukarni Kurjera Warszawskiego.



W dniu 6/18 b. m. w Biurze Naczelnika Pow: Konińskiego, odbytą zostanie licytacja, na zreparowanie i umocowanie Na-

czółków i Skrzydeł 2ch MOSTÓW, na trakcie Kaliskim pod miastem Kołem.



KOCZ do sprzedania w dobrym stanie, na leżących resorach, z fartuchami i firankami; takowy można nabyć za pomierną cenę przy ulicy Przeiazd w domu Szulca pod Nr 647 i 8, a powziąść wiadomość od Struża domu.



Przy rogu ulicy Leszno i Orlej pod Nr 726, wchód od podwórza po lewej ręce, na pierwszem piątrze, są FORTEPJANY do wynaięcia. Wiadomość w miejscu.

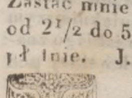
Ponieważ wiele Osób niewie o zmianie mego mieszkania z ulicy Sto-Jańskiej Nr 6, na ulicę Krako:-Przedm: pod Nr 389, od 2ch lat zmienionego; przeto uwiadamiam Sza. Publiczność, która mnie zaszczycać raczyła swoiem zaufaniem w wykonaniu wszelkich WYROBÓW NOŻOWNICZYCH, oraz wszelkiej reparacji onych, a mianowicie: Szlifowanie Nożyc Krawieckich, Brzytew, Nożyczek Damskich,Scyzoryków,i inych Narzędzi ostrych, które u mnie iak najdoskonalej się szlifuią; także dostać można Nożyczek, Nożów stołowych i kuchennych gotowych, po cenie bardzo umiarkowanej.— Jan *Teufel*, Fabrykant Wyrobów Nożowniczych przy ulicy Krakow:-Przedm: Nr 389, wprost Saskiego Placu, w podwórzu na lewo w oficynie.

Właściciele Instytutu Wód mineralnych sztucznych, maią zaszczyt zawiadomić WW. PP. Doktorów i Szano: Publiczność, iż używanie Wód w pomienionym Instytucie, od iutra, rozpoczynać się będzie o godz: 6tej i trwać do 10tej; oraz, iż Instytut ten ieszcze przez 5 tygodni, to iest do dnia 14 Września otwartym będzie.

Komora Składowa.— Zawiadamia niniejszem, iż w d. 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana, w Biurze Komory Składowej, odbędzie się głośna in minus licytacja, poczynaiąc od summy Rsr. 125 kop. 21 anszlagiem oznaczonej, na wystawienie MOSTKÓW przed głównym wjazdem do Komory, i przerobienie Drzwi w Pakamerze. Każdy przystępuiący do licytacji, winien złożyć w gotowiźnie kaucją w kwocie Rsr. 13. Warunki zaś licytacyjne w Biurze Komory przejrzane być mogą — Urzędnik do szczególnych poruczeń, Dyryguiący Służbą Komory, *Voleski.* Za Sekretarza, *Makowiecki.*

W dniu 20 Sierpnia (1 Września) w Biurze Naczelnika Pow: Łomżyńskiego, odbędzie się licytacja na UBICIE 5 Izbic, przed Mostami między Łomżą a Piątnicą.

Podpisany przeniósł swe mieszkanie pod Nr 2242 przy ulicy Nalewki, w domu zwanym Kohna. Dom ten iest przechodnim z Nalewek na Dziką ulicę. Do godz: 10tej wieczorem można wejść do domu tegoż tak z Dzikiej ulicy iak i z Nalewek. Po 10tej zaś, tylko od strony Nalewek. Zastać mnie można z rana do godz: 8mej, a po południu od 2½ do 5½. Ubogim chorym udziela pomocy bezpłatnie. J. *Rappaport*, Med: i Akuszer.



Dnia 2go Sierpnia r. b. w przeieździe ze wsi Łyszkowic do Miedniewic przez miasto Bolimów, zaginął PULJARES w safjan oprawny, w którym był LIST zastawny na złp. 1,000; Nr tego Listu 266,771 lit: C, zahypotekowany na Dobrach Gubernji Podlaskiej, na karcie 188, N° 8154; Ner Dyrekcji: Jener: 72,346, Księgi 417, Karty 21; niemniej z tymże Kuponów 4, pierwszy służyć maiący na odbiór procentu d. 22 Grudnia r.b.; ostatni d. 22 Czerwca 1847. Ktoby zaś takowy znalazł, zechce zawiadomić pismiennie lub osobiście Właściciela mieszkaiącego we wsi Łyszkowicach Gminie Dóbr Łowickich, Pcie Sochaczewskim Gub: Warsz:, na ostatnią stację Łowicz, do Urzędu Wójta Gminy, a za znalezienie, stosowne wynagrodzenie otrzyma.



PIESEK z gatunku wyżełków angielskich, młody, ogon ieszcze nieobrośnięty, cały łaciasty, uszy i łebek kasztanowate, strzałka na łebku, nazywa się Széri, wybiegł z domu Nro 473, przy ulicy Wierzbowej, gdzie Drukarnia Kurjera. Znalazca oddać go raczy tamże, a oprócz wdzięczności, otrzyma nagrodę.

Z Kantoru Informac: i Kommisowego Nr 415.

Dobra Ziemskie GAJ w Gub: Warszawskiej Okręgu Łęczyckim pod miastem Piątkiem, 58 włók chełmińsk: rozległe, z wolnej ręki do sprzedania. Dokładniejsza wiadomość z przekonania się na gruncie, a o cenie i warunkach sprzedaiący (którego powyższy Kantor wskaże), zgłaszaiących się poinformuie.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

Świeży transport OBRAZÓW olejno malowanych, przez najsławniejszych Artystów, iako też Antycznych artykułów, nadszedł pod Nr 1816 przy ulicy Franciszkańskiej, wprost ulicy Wałowej.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernerów i Guwernantek, przy ulicy Freta N. 271.

Są do umieszczenia Guwernantki z muzyką i bez; Bony Niemki. Guwernerowie Polacy, Niemcy i Francuzi. Osoba posiadaiąca doskonale muzykę, życzy sobie dawać lekcje prywatnie, lub też kto niema fortepjanu w własnym domu, za pomierną cenę.

Paulina *Zwolińska.*

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 14.

TEATR ROZMAI:. Jutro, 10ty raz *Joujals i.*— Dla nagłej słabości JPani *Turczynowiczowej*, dziś w Balecie taniec Węgierski, tańczyć będzie JPani *Tagljoni.*

Niżej podpisani Przedsiębiercy Zakładu Cukierniczego i głównego Składu Karmelków przy ulicy Senatorskiej, maią honor zawiadomić Przeszw: Publiczność, iż z dniem dzisiejszym, po pierwszy raz służyć będą zupełnie nowym rodzaiem CZEKOLADY pod nazwą *(a la Hoeroese in Berlin)*: Czekolada ta cechuie się wysmienitym smakiem i zapachem; filiżanka po gr. 15.— Przytem pospieszamy donieść, iż w Składzie naszym ciągle dostać można świeżych KARMELKÓW po cenie 3 i 2-złotowej funt; oraz KONFITUR Arama we wszystkich gatunkach, w smaku zupełnie odpowiadaiących Sokom, z których były przyrządzone, funt po zł. 3; co większa, wszelkie Obstalunki takowych, z największą akuratnością i pospiechem uskuteczniane zostaną. Najdelikatniejsze lukrowane francuzkie KONSERWY z najgustowniejszemi deseniami, funt po zł. 4. Wszelkie zaś CIASTA migdałowe tak białe iakoteż i różowe, Czekolada w tabliczkach, rozmaite Pastylki i Konserwy, funt po zł. 3 sprzedaiemy; o czem pospieszaiąc donieść Łaskawej Publiczności, mamy nadzieię, że Zakład nasz swem zaufaniem zaszczycić raczy.

C. Grohnert et Comp.